

# Msza Święta inaugurująca Światowe Dni Młodzieży Kraków-Błonia, 26. lipca 2016 roku

Drodzy młodzi Przyjaciele!

Wybiła godzina, na którą czekaliśmy od trzech lat.

Czekaliśmy od dnia, w którym Papież Franciszek ogłosił w Rio de Janeiro, że następny Światowy Dzień Młodzieży odbędzie się w Polsce – w Krakowie.

Zegar umieszczony na fasadzie Bazyliki Mariackiej w sercu historycznego Krakowa odmierzał dni, godziny, minuty i sekundy dzielące nas od chwili, którą teraz przeżywamy.

Ale ważniejszy zegar, rejestrujący myśli i uczucia w naszych sercach, przygotowywał nas duchowo do rozpoczynającego się dziś spotkania młodych uczniów Mistrza Nazaretu.

Przybyliście ze wszystkich kontynentów i narodów, ze wschodu i zachodu, z północy i południa naszego globu. Przynosicie ze sobą wiele doświadczeń. Nosicie w sobie wiele pragnień. Mówicie wieloma językami. Ale od dziś wszyscy będziemy ze sobą rozmawiać językiem Ewangelii. To język miłości. To język braterstwa, solidarności i pokoju.

Witam was wszystkich bardzo serdecznie w mieście Karola Wojtyły – świętego Jana Pawła II. On w tym mieście dorastał do służby Kościołowi, i stąd wyruszył na drogi świata, by głosić Ewangelię Jezusa Chrystusa. Witam was w mieście, w którym w sposób szczególny przeżywamy tajemnicę i dar Bożego Miłosierdzia.

*Cari amici – benvenuti a Cracovia!*

*Dear friends – welcome to Cracow!*

*Chers amis – bienvenus à Cracovie!*

*Liebe Freunde – herzlich willkommen in Krakau!*

*Queridos amigos – bienvenidos a Cracovia!*

*Дорогие Друзья! Добро пожаловать в Краков!*

Witam i pozdrawiam wszystkich biskupów i kapłanów koncelebrujących tę Mszę świętą, otwierającą Światowy Dzień Młodzieży 2016 w Krakowie. A wraz z wami wszystkimi, uczestnikami tej Eucharystii, kieruję pozdrowienia do młodzieży całego świata i do wszystkich ludzi dobrej woli. Chcemy wam powiedzieć, że pragniemy żyć w pokoju i modlimy się o dar pokoju dla naszego niespokojnego świata, aby ustała w nim przemoc i niesprawiedliwość, aby nikt nie umierał w nim z głodu. Modlimy się, aby doszła do głosu prawda, że wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami, bo jesteśmy dziećmi jednego Boga. W miłosiernym Sercu Boga jest miejsce dla nas wszystkich!

Siostry i bracia, otwórzmy nasze serca na przyjęcie słowa Bożego i daru Eucharystii. Niech pośredku nas stanie ukrzyżowany i zmartwychwstały Pan, Zbawiciel świata. Powierzmy Mu wszystkie nasze myśli i uczucia, nadzieje i oczekiwania związane z rozpoczynającym się świętem wiary młodego Kościoła.

## Homilia wygłoszona przez kard. Stanisława Dziwisza

Drodzy Przyjaciele!

1. Wsłuchując się w dialog zmartwychwstałego Jezusa z Szymonem Piotrem na brzegu Jeziora Tyberiadzkiego, słysząc potrójne pytanie o miłość i padającą na to pytanie odpowiedź, mamy w pamięci koleje życia galilejskiego rybaka, poprzedzające tę decydującą rozmowę. Wiemy, że pewnego dnia zostawił on wszystko – rodzinę, łódź i sieci, i poszedł za niezwykłym Nauczycielem z Nazaretu. Stał się Jego uczniem. Uczył się Jego spojrzenia na sprawy Boga i człowieka. Przeżył Jego mękę i śmierć, a także chwile własnej słabości i zdrady. Potem doświadczył zdumienia i radości związanej ze zmartwychwstaniem Jezusa, ukazującego się najbliższym uczniom zanim wstąpił do nieba.

Znamy również ciąg dalszy rozmowy, a właściwie egzaminu z miłości, o którym opowiada dzisiejsza Ewangelia. Szymon Piotr, umocniony Duchem Świętym, stał się odważnym świadkiem Jezusa Chrystusa. Stał się skałą rodzącego się Kościoła. Za to wszystko przypłacił życiem w stolicy rzymskiego imperium, przybity do krzyża jak jego Mistrz. Przelana krew Piotra stała się zasiewem wiary i wzrostu Kościoła, ogarniającego całą ziemię.

Dziś Jezus Chrystus rozmawia z nami w Krakowie, nad brzegami rzeki Wisły, płynącej przez całą Polskę, od gór do morza. Doświadczenie Piotra może się stać naszym doświadczeniem i skłonić nas do refleksji.

Postawmy sobie trzy pytania i szukajmy na nie odpowiedzi. Po pierwsze, zapytajmy się: skąd przychodzimy na to spotkanie? Po drugie, zapytajmy się: gdzie dziś jesteśmy, w tym momencie naszego życia? I po trzecie, zapytajmy się: dokąd dalej podążymy i co stąd ze sobą zabierzemy?

2. Skąd przychodzimy? Przychodzimy „ze wszystkich narodów pod słońcem” (Dz 2, 5), jak przybysze tłumnie zebrani w dniu Zesłania Ducha Świętego w Jerozolimie, ale jest nas nieporównywalnie więcej niż wtedy, dwa tysiące lat temu, bo za nami całe wieki przepowiadania Ewangelii, która dotarła do najdalszych zakątków świata. Przynosimy ze sobą bogactwo naszych kultur, tradycji i języków. Przynosimy ze sobą doświadczenia naszych Kościołów lokalnych. Przynosimy ze sobą świadectwa wiary i świętości poprzednich pokoleń i obecnego pokolenia naszych braci i sióstr, uczennic i uczniów zmartwychwstałego Pana.

Przychodzimy z rejonów świata, gdzie ludzie żyją w pokoju, gdzie rodziny są wspólnotami miłości i życia, i gdzie młodzi mogą realizować swoje marzenia. Ale są wśród nas młodzi, w krajach których ludzie cierpią z powodu konfliktów i wojen, w których dzieci umierają z głodu, w których chrześcijanie są okrutnie prześladowani. Są wśród nas młodzi pochodzący z rejonów świata, gdzie do głosu dochodzi przemoc, ślepy terrorizm, gdzie rządzący uzurpują sobie władzę nad człowiekiem i narodami, kierując się obłądnymi ideologiami.

Na spotkanie z Jezusem w tych dniach przychodzimy z osobistymi doświadczeniami przeżywania Ewangelii w naszym niełatwym świecie. Przynosimy ze sobą nasze lęki i rozczarowania, ale także nasze tęsknoty i nadzieje, nasze pragnienia życia w świecie bardziej ludzkim, bardziej braterskim i solidarnym. Zdajemy sobie sprawę z naszych słabości, ale wierzymy, że „wszystko możemy w Tym, który nas umacnia” (por. Flp 4, 13). Możemy stawić czoło wyzwaniom dzisiejszego świata, w którym człowiek wybiera między wiarą i niewiarą, między dobrem i złem, między miłością i jej zaprzeczeniem.

3. Gdzie dziś jesteśmy, w jakim miejscu i momencie naszego życia? Przybyliśmy z bliska i daleka. Wielu z was przemierzyło tysiące kilometrów i zainwestowało wiele w podróż, aby tu dzisiaj być. Jesteśmy w Krakowie, dawnej stolicy Polski, do której tysiąc pięćdziesiąt lat temu dotarło światło wiary. Dzieje Polski były niełatwe, ale zawsze staraliśmy się pozostać wierni Bogu i Ewangelii.

Jesteśmy dziś wszyscy tutaj, bo zgromadził nas Jezus Chrystus. On jest światłością świata. Kto idzie za Nim, nie będzie chodził w ciemnościach (por. J 8, 12). On jest drogą i prawdą, i życiem (por. J 14, 6). On ma słowa życia wiecznego. Do kogóż innego pójdziemy? (por. J 6, 68). Tylko On – Jezus Chrystus – zdolny jest zaspokoić najgłębsze pragnienia ludzkiego serca. To On nas tu przyprowadził. On jest obecny pośród nas. On towarzyszy nam jak uczniom podążającym do Emaus. Powierzmy Mu w tych dniach nasze sprawy, nasze lęki i nasze nadzieje. On w tych dniach nas będzie pytał o miłość, tak jak pytał Szymona Piotra. Nie uchylajmy się od odpowiedzi na to pytanie.

Spotykając się z Jezusem, doświadczamy jednocześnie, że wszyscy stanowimy wielką wspólnotę, czyli Kościół, przekraczający granice wytyczone przez ludzi i dzielące ludzi. Jesteśmy wszyscy dziećmi Boga, odkupionymi krwią Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Doświadczenie Kościoła powszechnego to wspaniałe przeżycie związane ze Światowymi Dniami Młodzieży. Od nas, od naszej wiary i świętości, zależy oblicze Kościoła. Od nas zależy, by docierał on z Ewangelią do tych, którzy jeszcze nie znają Chrystusa, albo nie znają Go w wystarczającym stopniu.

Jutro przybędzie do nas Piotr naszych czasów – Ojciec Święty Franciszek. Pojutrze przywitamy go w tym samym miejscu. Tu, na Błoniach. W następnych dniach będziemy słuchać jego słów i będziemy się z nim wspólnie modlić. Obecność Papieża na Światowym Dniu Młodzieży to również piękna, charakterystyczna cecha tego święta wiary.

**4.** I wreszcie trzecie, ostatnie pytanie: dokąd zmierzamy i co stąd ze sobą zabierzemy? Nasze spotkanie potrwa tylko kilka dni. To będzie intensywne, duchowe doświadczenie, wymagające również pewnego trudu. Potem powrócimy do naszych domów i naszych bliskich, do szkół, uczelni i miejsc pracy. Może podejmiemy w tych dniach pewne ważne postanowienia? Może postawimy sobie nowe cele w życiu? Może usłyszymy wyraźny głos Jezusa, by zostawić wszystko i pójść za Nim?

Z czym wrócimy? Lepiej nie uprzedzać odpowiedzi na to pytanie. Ale podejmiemy wyzwanie. Dzielimy się w tych dniach tym, co mamy najcenniejsze. Dzielimy się naszą wiarą, naszymi doświadczeniami, naszymi nadziejami. Drodzy młodzi przyjaciele, formujcie w tych dniach wasze umysły i serca. Słuchajcie katechez głoszonych przez biskupów, którym bardzo dziękuję za zaangażowanie. Wsłuchujcie się w głos Papieża Franciszka. Uczestniczcie z przejęciem w świętej liturgii. Doświadczajcie miłosiernej miłości Pana w sakramencie pojednania. Poznawajcie także świątynie Krakowa, bogactwa kultury tego miasta, gościnność jego mieszkańców i sąsiednich miejscowości, gdzie znajdziecie odpoczynek po trudach dnia.

Moi drodzy. Kraków żyje tajemnicą Bożego Miłosierdzia, również dzięki pokornej Siostrze Faustynie, która uwrażliwiła Kościół i świat na ten szczególnie rys Boga. Powracając do waszych krajów, domów i wspólnot, zanieście iskrę miłosierdzia, przypominając wszystkim, że „błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7). Zanieście innym płomień waszej wiary i zapalajcie nim inne płomienie, aby ludzkie serca były w rytmie Serca Chrystusa, będącego „gorejącym ogniskiem miłości”. Niech płomień miłości ogarnie nasz świat, by nie było w nim egoizmu, przemocy i niesprawiedliwości, by na naszej ziemi umacniała się cywilizacja dobra, pojednania, miłości i pokoju.

Prorok Izajasz mówi nam dziś o „pełnych wdzięku nogach zwiastuna radosnej nowiny” (por. Iz 52, 7). Takim zwiastunem był Jan Paweł II, inicjator Światowych Dni Młodzieży, przyjaciel młodych i rodzin. I wy bądźcie takimi zwiastunami. Nieście światu dobrą nowinę o Jezusie Chrystusie. Dawajcie świadectwo, że warto i trzeba Mu zawierzyć nasz los. Otwierajcie na oścież Chrystusowi drzwi waszych serc. Głoście z przekonaniem, jak Paweł Apostoł, że „ani śmierć, ani życie, [...] ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8, 38-39).

Amen!